



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT

KOMENDA XL (25) MARSZU
SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ



Śpiewnik

NIE MASZ TO JAK PIERWSZA, NIE



Lekcja śpiewania szesnasta
5 sierpnia 2005 r.



WZEMPLARZ BEZPŁATNY



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT

KOMENDA XL (25) MARSZU
SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ



Śpiewnik

NIE MASZ TO JAK PIERWSZA, NIE

91 lat



Rys. K. Sichulski

Lekcja śpiewania szesnasta
5 sierpnia 2005 r.

Śpiewnik wydany
przez Urząd Miasta Krakowa



Szanowni Państwo,

Pielegnowanie pamięci o bohaterach narodowych, wydarzeniach, które miały przemożny wpływ na bieg historii naszego narodu, działaniach, dzięki którym nadal istniejemy jako żyjący we własnym, niepodległym kraju Polacy, to więcej niż obowiązek. Do tych wyjątkowych kart naszych dziejów należy bezsprzecznie wymarsz oddziałów strzeleckich pod wodzą Józefa Piłsudskiego z Krakowa.

Od lat wspominamy to wydarzenie i poprzez udział w marszu szlakiem „Kadrówki” oddajemy cześć tym, którzy wówczas poświęcili się bez reszty dla Ojczyzny. Uroczystościom towarzyszą wciąż żywe w sercach wielu osób pieśni, które niegdyś zagrzewały do walki i podnosiły ducha narodu.

Dziś oddaję w Państwa ręce ten szczególny śpiewnik. Niech będzie pomocą dla tych, w których pamięci nadal brzmią patriotyczne melodie, a także swoistym podręcznikiem dla młodych, którzy dzięki niemu będą mieli sposobność je poznać. Zachęcam gorąco do udziału we wspólnym śpiewie. Jestem przekonany, że prezentowane przez artystów Loch Camelot piosenki wielokrotnie przyprowadzą o zdziwienie i uśmiech tych, którzy pieśń żołnierską kojarzą jednoznacznie z patetycznością.

Wierzę, że to rocznicowe muzykowanie stanie się okazją nie tylko do zjednoczenia w hołdzie wielkim Polakom, ale także do swoistej wycieczki w przeszłość i prawdziwego zbliżenia pokoleń.


Jacek Majchrowski

Prezydent Miasta Krakowa



KTO? TY JESTEŚ!

Dzięki nim jesteś i to im zawdzięczasz.
Co? Musisz rozstrzygnąć we własnym sumieniu.
Można uwolnić się od historii i zobowiązań i zostać

Niezależnym
Indywidualnym
Komfortowym
Idealnym
Makroplanktonem

*Cieszymy się, że jesteście znowu razem z nami, aby razem śpiewać i świętować
wielką rocznicę 5 sierpnia 1914 roku. Wtedy właśnie zabrzmiały tu
w Krakowie pierwsze kroki w drodze ku Odrodzeniu.*

Wasz



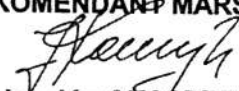


6 sierpnia 2005 r. rozpocznie się jubileuszowy XL, a 25 po wojnie Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Dla uczczenia strzelców, którzy w 1914 roku poszli – jak pisał ich Komendant Józef Piłsudski - „czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania” wyruszą z Krakowa do Kielc członkowie organizacji strzeleckich, harcerze, uczniowie szkół noszących imię Marszałka, żołnierze Wojska Polskiego, a także młodzież z Litwy i Ukrainy - łącznie blisko pół tysiąca osób.

6 sierpnia jest jedną z nielicznych dat w polskiej historii, którą można i należy czcić radośnie. Nie jest to data klęski lecz prawdziwego zwycięstwa. 91 lat temu młodzi strzelcy i legioniści, wyruszając przeciw potęgze zaborczej Rosji, pokazali swą postawą, że „chcieć – to móc”. Ich marsz ku Wolności zakończył się sukcesem – Polska odzyskała niepodległość w 1918 roku i obroniła ją w starciu z bolszewikami w 1920 roku.

Ta młodzięcza radość I Kadrowej znalazła swój wyraz w wielu pieśniach i piosenkach, powstających na froncie, w okopach, w marszu i w bitwach. Są one takie, jak i losy legionistów: zawierają i radość „Pierwszej Kadrowej” i brawurę „ułanów – malowanych dzieci”, i rycerską dumę „szarej piechoty”, i żal za „Jasieńskim, co w wojence padł”. Chwytają jednak za serce nadal i śpiewane wspólnie po 91 latach przywołują pamięć tych, którzy - nie pytając „po co” i „za ile” - walczyli o Polskę. Wspólnie więc z „Lochem Camelot” i uczestnikami Marszu Szlakiem Kadrówki śpiewajmy 5 sierpnia (w wigilię wymarszu I Kadrowej) piosenki, które im wtedy towarzyszyły w zmaganiach o nasz kraj.

Komendant Marszu Szlakiem Kadrówki
Prezes Związku Piłsudczyków
Jan Józef KASPRZYK

KOMENDANT MARSZU

Jan Józef KASPRZYK

Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Piosenki

“REPREN”

przystąpiło do realizacji
śmiałego i niezwykle trudnego przedsięwzięcia, którego celem jest
powstanie w Krakowie instytucji pod nazwą

BIBLIOTEKA POLSKIEJ PIOSENKI

Będzie to miejsce, w którym zgromadzimy wszystkie wydane w Polsce
i na całym świecie polskie piosenki. Ich przypuszczalna ilość to około
6.000.000 utworów.

Chcemy aby 2 maja był Świętem Polskiej Piosenki

Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy

Szczególnie zależy nam na kontakcie ze zbieraczami polskiej piosenki, zarówno
w obszarze nagrań, jak również tekstów, nut, pamiątek i innych.

Kłaniamy się nisko naszym artystom, którzy chcieliby przekazać nam swoje
nagrania lub też udzielić publicznie poparcia.

Wypatrujemy sponsorów, którzy wesprą ten szczytny cel.

Liczymy na przychylność i pomoc władz Krakowa i jego instytucji
w realizacji naszego zamierzenia.

Członkowie założyciele Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Piosenki

Jan Poprawa, Jacek Zieliński, Maryla Rodowicz, Maria Szabłowska, Leszek Mazan,
Antoni Krupa, Kazimierz Madej, Janusz Andrzejowski, Wacław Krupiniński,
Aleksander Kobylński, Maciej Beiersdorf,
Andrzej Starzec, Andrzej Czapliński,
Stanisław Dziedzic, Rafał Salamon,
Maciej Kabata, Waldemar Domariski



prezes Waldemar Domariski
waldemar.domariski@wp.pl

Radio Kraków program muzyczny pt.: Biblioteka Polskiej Piosenki
Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie ul. Wawrzynica 15. Tel. 421 12 42 kom. 608 200 594

**P.S. Na wniosek Dyrektora Muzeum Inżynierii Miejskiej na Kazimierzu, dzięki poparciu
władz Dzielnicy I w Krakowie, Prezydent Miasta zatwierdził projekt powstania
Biblioteki Polskiej Piosenki.**

1.

MARSZ POLONIA

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodził się,
Odpocznijmy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.

Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Polonia...
Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Polonia...
Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany”.

Marsz, marsz Polonia...
Jeszcze Polska nie zginęła
I zginąć nie może
Bo Ty jesteś sprawiedliwy
O! Wszechmocny Boże!

Marsz, marsz Polonia...

2.

NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA

Naprzód drużyno strzelecka,
Sztandar do góry swój wnieś,
Żadna nas siła zdradziecka
Zniszczyć nie zdoła ni zgnieść.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju,
Czy w tajgach Sybiru nam gnić,
Z trudu naszego i znoju
Polska powstanie by żyć

Nic nie powstrzyma rycerzy,
Ofiarnych na mękę i trud,
Za naszym hymnem pobieży,
Do walki o wolność i lud.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...

Hufiec nasz ruszył zwycięski,
Do walki o wolność i byt,
Wrogowi odpłacić klęski,
Polsce swobodny dać świt.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...

3.

KADRÓWKA

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.

Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie.

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z manlichera nikt mu nie poskąpi.
Oj da, oj da dana..

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa.
Oj da, oj da dana...

6 SIERPNIA 1914 R.

Garstka was była szalonych junaków,
Gdyście granice przeszli w owym dniu,
Krzyżami wież swych błogosławił Kraków
Cudne ziszczenie marzonego snu:
Gromadę orląt, co przy szablic chrzęście
Przysięgła zginąć na Ojczyzny szczęście!

Chociaż czyhały na was armie cara,
Chociaż wam zgubę przysięgał czart,
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,
Nerwy ze stali i żołnierski hart,
I jedno imię, co czar ma nadludzki,
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

Każdy z was przeszedł życia móżoł twardy
I krwawił dawno od serdecznych ran,
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy
Szliście na szaniec i w śmiertelny tan,
Pierś nadstawiając na grot, co zawarczy,
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

Dziś, - jak słodka za trudy nagroda!
Oto grobowca odwalony głaz,
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda
Polska, - w uroku najcudniejszych kras
I wieńczy sama zielenią wawrzynów
Kochaną głowę najlepszego z synów.

WARCZĄ KARABINY

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewódź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy stanem w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,
A Kolumnie Zygmuntońskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnymi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM*Słowa: Kostek Biernacki Melodia: Zygmunt Pomarański*

Jedzie, jedzie na Kasztance,
 Siwy strzelca strój.
 Hej, hej, Komendancie,
 Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?
 Przecież idziem w bój,
 Hej, hej, Komendancie,
 Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,
 Złotem wyszywany?
 Hej, hej, Komendancie,
 Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna
 Młodych strzelców rój!
 Hej, hej, Komendancie,
 Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie
 Wolisz strzelca strój!
 Hej, hej, Komendancie,
 Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą
 Serce ze złota!
 Hej, hej, Komendancie,
 Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą
 Królewskie oczy!
 Hej, hej, Komendancie,
 Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo
 Młodych strzelców rój!
 Hej, hej, Komendancie,
 Miły Wodzu mój!

MARSZ STRZELCÓW

Słowa i muzyka: Wł. L. Anczyc

(Pieśń Związku Strzeleckiego)

Hej, strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
 A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
 Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmia strzały,
 Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg.
 Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
 O ojców grób bagnetu poostrz stal!
 Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
 Hej, trąb, hej, trąb! Strzelecka trąbko w dal!
 A kłuj, a rąb. I w łeb lub w serce pal!
 Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
 Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,
 Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!
 Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
 Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
 Lśni polska broń jak stalnych kłosów fal,
 Dziś spłacam wam łzy matek i wdów jęki.
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub serce pal!
 Hej, trąb...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -
 Plujem ci w twarz za morze twoich łask,
 Amnestią twą obwiniam nasze kule,
 Odpowiedź da huk strzelby, kurków trzask.
 Do Azji precz, potomku Czingis-chana
 Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
 Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia zlana.
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
 Hej, trąb...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
 Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
 Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
 Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć.

O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
Błogosław nam! Niech kona łza i żal
Przebłaga Cię, niewoli zedrze chmury!
Hej bacznosc! Cel i w łeb lub serce pal!
Hej trąb...

PIOSENKA O WSZY

Hej, strzelcy wraz, w koszuli owad biały,
W bieliźnie twojej śmiertelny łązi wróg!
Niech od paznokci liczne zagrzmią strzały,
Inwentarz ten wyrzucimy hen za próg!
A pchłę i weskę celnie bierz na oko,
Sumienie twoje niech będzie tak jak stal,
I na pościeli czystość ceń wysoko,
Każdego gada bij, morduj i pal.

Hej, trąb, hej, trąb, strzelecka trąbko w dal,
A gnieć, a bij, albo nad świecą pal.



„W okopach” - J. Gumowski, Akwarela

8.

PRZYBYLI UŁANI

Przybyli ułani pod okienko,
Pukają, wołają - puść panienko!

O Jezu a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie pytaj, Beliniacy!

Przyszedliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty całe błonie.

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę zdobywać byśmy radzi.

Gdy zwiedzimy Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to nasze stare Wilno.

Panienka wnet wrota otworzyła,
Ułanów na nocleg zaprosiła.

Ułani po latach

Przybyli ułani pod okienko,
Przybyli ułani pod okienko,
A Kasia przeniosła się na piętro,
Na trzecie Kasia się przeniosła się

Otwieraj, bo nam tu głowy mokną,
Otwieraj! – Panowie, nie to okno!
Do Kaśki tej ryżej, piętro wyżej,
Od roku na piętrze mieszka w bloku.

POBÓR NA DZIEWCZĘTA

Słowa: Rozmiar Soter-Rozbicki, 1916

Hej, panienki posłuchajcie, raz, dwa, trzy,
I gazety przeczytajcie, raz, dwa, trzy,
Są tam wesołe nowinki, będzie pobór na dziewczynki, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Najpiękniejsze z okolicy, raz, dwa, trzy,
Przeznaczają do konnicy, raz, dwa, trzy,
A która nie ma ochoty, to ją wezmą do piechoty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Pułk najpierwszy z warszawianek, raz, dwa, trzy,
Ma się nazwać pułk ułanek, raz, dwa, trzy,
Wielkie wezmą do dragonów, stare panny do furgonów, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Tłuste grube i pękate, raz, dwa, trzy,
Powsadzają na armatę, raz, dwa, trzy,
A gdzie będą twierdze puste, wsadzimy Żydówki tłuste, raz dwa, raz, dwa, trzy.

Do sztandarów zakonniczek, raz, dwa, trzy,
A do szturmów baletniczek, raz dwa trzy,
Szwaczki zostaną w rezerwie, gdy się której co rozerwie, raz, dwa,.....

Te, co pięknie wyśpiewują, raz, dwa, trzy,
Na trębaczach się promują, raz, dwa, trzy,
A co ciągle wykrzykują, do doboszy ich zwerbują, raz dwa, raz, dwa, trzy.

Która panna urodziwa, raz, dwa, trzy,
Będzie w wojsku dość szczęśliwa, raz, dwa, trzy,
Weźmie szlify, akselbanty, tak jak mają adiutanty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Wygadane porucznikiem, raz, dwa, trzy,
Wykształcone - pułkownikiem, raz, dwa, trzy,
Gdy będzie chłopców kochała, dojdzie stopnia generała, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Gdy bernardyn się dowiedział, raz dwa, trzy,
Już w klasztorze nie wysiedział raz, dwa, trzy,
I wybrał się z takim planem, by mógł zostać kapelanem, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

CIEŻKIE CZASY LEGIONERA

Cieężkie czasy legionera, raz dwa, trzy,
Los go gnębi jak cholera, raz, dwa, trzy,
Robić dużo, a jeść mało,
Maszerować jak przystało, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Druh – karabin ciąży w dłoni, raz, dwa, trzy,
Bagnet o łopatkę dzwoni, raz, dwa, trzy.
A przy boku ładownica
I manierka powiernica, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Komendanci rano wstają, raz, dwa, trzy,
Żołnierzowi spać nie dają, raz, dwa, trzy,
Ledwieś zdążył wciągnąć gacie,
Już na pole smaruj bracie, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Dawniej były lepsze czasy, raz, dwa, trzy,
Bo jadało się kiełbasy, raz, dwa, trzy,
Nim znów wrócą czasy syte,
To odwalisz dawno kitę, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Chlebuś dają nam człowiecze, raz, dwa, trzy,
Co się z starych trocin piecze, raz, dwa, trzy,
Rzadkiej zupki się napijesz
I dzień cały o tym żyjesz, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Z czego robią naszą kawę, raz, dwa, trzy,
To zupełnie nieciekawe, raz, dwa, trzy,
Mięso zaś też drwi z człowieka,
Bo drży, miauczy albo szczeka, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Rano ćwiczą nas po szwedzku, raz, dwa, trzy,
Cały dzionek po niemiecku, raz, dwa, trzy,
A po polsku jeść nam dają,
Tak to bracie nas kiwają, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

I porucznik nasz kochany, raz, dwa, trzy,
Widać też dziś niewyspany, raz, dwa, trzy,
Albo obiad jadł z menaży,
Bo coś blady jest na twarzy, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

11. WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi -
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie leguna.

Jeśli nie leguna, jeśli nie ułana,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Nasza ukochana.

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,
Bo za tobą idzie, bo za tobą idzie,
Relutonów chmura.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz - wstanie, komu każesz - wstanie,
Choćby spał już w grobie.

RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI

[o ppłk. Leopoldzie Lisie-Kuli]

Słowa i muzyka: Adam Kowalski

Gdy ruszył na wojenkę, miał siedemnaście lat,
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat.
Chłopcą jeszcze duszę i młode ramię miał,
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał.

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił.
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał.

Nie trwożył się moskiewskich bagnatów, lanc ni dział,
Docierał zawsze z wiarą tam, dokąd dotrzeć chciał.
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa,
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa.

Świsnęła mała kula i grób wyryła mu,
Bohaterowi łoże, posłanie wieczne lwu.
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon.

Chorągwie się skłoniły nad grobem, na czci znak,
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak.
Sam nawet wódz naczelny łyzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał.

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak piękny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis

LEGUNY W NIEBIE*Słowa i melodia: Adam Kowalski*

Siedział święty Piotr przy bramie, oj rety,
 Czytał se komunikaty z gazety,
 Wtem ktoś szarpnął bramę złotą,
 Pyta święty klucznik: „Kto to?”
 Leguny, my z frontu leguny!

- Czy nie znacie niebieskiego zwyczaju,
 Jak leżć można bez przepustki do raju?
 Wiemy, wiemy, lecz tu pustki,
 Więc nas wpuść choć bez przepustki,
 Leguny, my biedne leguny.

- Wpierw do czyścica iść musicie w ogonku,
 Tam wybielą was, jako płótno na słońku,
 - Byliśmy już w czyścicu, byli,
 Całkiem nas tam wybielili,
 Leguny my czyste, leguny.

- Więc mi zaraz marsz do piekła sekcjami,
 Niepotrzebny tu ambaras mam z wami...
 - Byliśmy już nawet w piekle,
 Ale tam gorąco wściekle,
 Leguny chcą raju, leguny.

Miał staruszek gust wyrzucić tę bandę,
 Że się tak do nieba pchają na grandę,
 Wąsem ruchał, brodą ruchał,
 Ale się nie udobruchał;
 Leguny czekały, leguny.

Spostrzegł Pan Bóg, że Piotr Święty coś knowa,
 Więc odezwał się do niego w te słowa:
 - Bądźże z wiary, wpuść ich Pietrze,
 Bo pomarzną mi na wietrze,
 Leguny kochane, leguny!

I uczynił z nich Piotr Święty załogę,
 I wypłacił im relutum za drogę.
 A gdy zmożył sen Piotrusia,
 Z aniołkami husia-siusia!
 Leguny tańczyły, leguny.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE*„A kto chce rozkoszy użyć”**Słowa: Ernest Buława, 1863 r.*

A kto chce rozkoszy użyć,
Niech do wojska idzie służyć.
 Tam rozkoszy on użyje,
 Krwi jak wody się napije.
Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie.
 Koledzy go nie żałują,
 Jeszcze końmi go tratuja.
Rotmistrz z listy go wymaże,
Wachmistrz trumnę zrobić każe.
 A za jego młode lata
 Grają trąby tra-ta-ta-ta.
A za jego twarde znoje
Wystrzelą mu trzy naboje.
 A za jego trudy, prace
 Wystrzelą mu trzy kartacze.
Śpij kolego! Twarde łóżce.
Zobaczym się jutro może.
 Śpij żołnierzu, a w tym grobie
 Niech się Polska przyśni tobie.

KOMENDANCIE NASZ

Słowa: A. Kowalski

Nie trąbiły Ci fanfary, nie kłoniły się sztandary,
 W złoto strojnych straż,
 Gdyś graniczne słupy burzył,
 Zmartwychwstanie przez czyn wróżył,

Komendancie, Komendancie nasz!

Jeno duch Cię uniósł Boży, jeno blask wschodzącej zorzy
 Opromienił twarz.
 Jeno wichry Ci zagrały,
 Jeno lasy się kłaniały,

Komendancie, Komendancie nasz!

A w wojaczce na bezdrożu,
 Tyś na złotem nie spał łożu,
 Nie pił z pełnych czasz...
 Do snu Ci nie grały harfy,
 Nie stroiły piersi szarfy,

Komendancie, Komendancie nasz!

Jeno strój Cię zdobił szary,
 Jeno schron Ci dały jary,
 Słońce piekło twarz.
 Dzionkiem kule Ci zawyły,
 Nocką myśli druhem były.

Komendancie, Komendancie nasz!

Hej! Ty Wodzu, Ty nasz miły!
 Tobie serca, Tobie siły
 Nasze dajem w straż!
 Ku potędze wiedz nas przodem,
 My za Tobą korowodem,

Komendancie, Komendancie nasz!

A choć pośniem już w mogile,
 Gdy potrzeby przyjdą chwile,
 Ty nam powstać każ!
 Wstaną duchy, runą lawą,
 Na Twój zew, za Twą buławą –

Komendancie, Komendancie nasz!

16.

FANFARA NA CZEŚĆ KOMENDANTA

Cześć Ci i sława! Cześć Wodzu nasz!

Z milionów serc wzniesiona!

Iż Polskę Twoja wskrzesiła straż,

Przy Tobie straż trzyma Ona!

Żeś za miliony ponosił trud,

Milion za Tobą stawia!

I w nieśmiertelność powiedzie lud,

Twa, Komendancie sława!

Imię Twe, Wodzu, sztandarem nam,

Z słów Twoich nasza sprawa,

Lecz że nam życiem Ty jesteś sam,

Sława Ci Wodzu, sława !

ORLĄTKO*Słowa: Or-Ot Melodia: O. Emski*

O mamó, otrzyj oczy,
Z uśmiechem do mnie mów,
Ta krew, co z piersi broczy,
Ta krew, to za nasz Lwów!

Ja biłem się tak samo
Jak starsi, mamó chwal!
Tylko mi ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal!

Z prawdziwym karabinem
U pierwszych stałem czat,
O nie płacz nad swym synem,
Że za Ojczyznę padł.

Z krwawą na piersi plamą
Odchodzę dumny w dal,
Tylko mi ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal!

Czy jesteś, mamó, ze mną?
Nie słyszę twoich słów.

W oczach mi trochę ciemno,
Obroniliśmy Lwów!

Zostaniesz biedna samą,
Baczność, za Lwów cel, pal!
Tylko mi ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal!

O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie rozwijaj się,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swojej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzalczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie: nie wydam się,
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje,
Ale nie ty.

HEJ, HEJ, UŁANI!

Ułani, ułani, malowane dzieci,

Niejedna panienka za wami poleci.

Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,

Niejedna panienka za wami poleci!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,

Zobaczy ułana – kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani!...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:

Czy na tamtym świecie ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,

Gdzieby nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,

Gdzieżby nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,

Każda za ułana oddałaby życie.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płasa,

Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.

Hej, hej, ułani...

TAM NA BŁONIU

Tam na błoniu błyszczący kwiecie,
Stoi ułan na widecie,
A dziewczyna jak malina
Niesie koszyk róż.
Stój, poczekaj, moja duszko!
Gdzie tak drobną stąpasz nóżką?
Jam z tej chatki, rwałam kwiatki
I powracam już.

Oho! Próżne twe wymówki,
Pójdiesz ze mną do placówki.
Ach, ja biedna, sama jedna,
Matka czeka mnie.
Stąd Moskale o pół mili,
Pewnie ciebie namówili.
Ja nieboga, nie znam wroga,
Nie widziałam, nie.

Może kryjesz wrogów tłuszcze,
Daj buziaka, to cię puszczę.
Ja nie taka, dam buziaka,
Tylko z konia zsiądź!

Jeśli zsiędę, prawo znane,
Za to kulka w łeb dostanę.
Dość więc chętki, nie bądź prędko,
Bez buziaka bądź!

Niech to życie ma kosztować,
Muszę cię pocałować.
Żal mi cię, jak Bóg w niebie,
Bo się gubisz sam.
A jak służbę mą porzucę
I szczęśliwie z boju wrócę?
Bądź spokojny, wrócisz z wojny,
To buziaka dam!

Gdzież cię szukać mam w pokoju,
Gdy zwycięzcą wrócę z boju?
Tam, w tej chatce, przy mej matce,
Nad tą rzeczką wzwyż.
A jak zginę, co tak snadnie,
To buziaczek mój przepadnie.
Wierna tobie, na twym grobie
Pocałuję krzyż!

21.
STOI UŁAN NA WIDECIE

Stoi ułan na widecie,
Obergurt go w plecy gniecie,
A szkapina, poczwiwina,
Nie chce nosić już (ani kro-o-ku)

A szkapina, poczwiwina,
Nie chce nosić już.

Stoi ułan, nadśłuchuje,
A szkapina postękuje:
„Tam do licha, stękać z cicha,
Bo Moskale tuż! (tuż przed na-a-mi)”

„Tam do licha, stękać z cicha,
Bo Moskale tuż!”

Stoi ułan na okopie,
A śmierć pod nim dołki kopie.
Granat trzasnął, ułan wrzasnął...
Nie ma głowy już! (ani śla-a-du)

Granat trzasnął, ułan wrzasnął...
Nie ma głowy już!

Niosą trumnę przez dąbrowę,
W jednej ułan, w drugiej głowę.
Zagrzebali, pochowali,
Dobrze jemu tak! (bardzo do-o-brze)

Zagrzebali, pochowali,
Dobrze jemu tak!

Rano, gdy pobudkę grali
To ułana odkopali.
Zszyli tułów razem z głową
I już ułan jest! (tak jak no-o-wy)

Zszyli tułów razem z głową
I już ułan jest!

BIAŁE RÓŻE

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądl.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.

PRZEKORNA DZIEWCZYNA

Słowa: Kornel Makuszyński Melodia: Stanisław Niewiadomski

Ej, dziewczyno, ej niebogo,
Jakieś wojsko pędzi drogą,
Skryj się za ściany!

Ja myślałam, że to maki,
Że ogniste lecą ptaki,
A to ułany!

Strzeż się tego, co na przedzie,
Co na karym koniu jedzie,
Oficyjera...

Jeśli mu się wydam miła,
To nie będę się broniła,
Niech mnie zabiera.

Serce weźmie i pobiegnie,
Potem w srogim boju legnie,
Zostaniesz wdową...

Łez ja po nim nie uронię,
Jego serce mym zasłonię,
Bóg go zachowa.

SZWOLEŻEROWIE

*Słowa: rotmistrz Włodzimierz Gilewski
2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich*

Więc pijmy wino, szwoleżerowie,
Niech smutki zginą w rozbitym szkłe,
Gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie,
Czy dobrze było nam czy źle.

Szare mundury, złote obszycia,
Ach jak to wszystko przepięknie lśni,
Lecz co jest na dnie w sercu ukryte,
Tego nie będzie wiedział nikt.

Bo gdy cię rzuci luba dziewczyna,
To nie rozpaczaj i nie lej łez,
Lecz z kolegami napij się wina,
A wszystkie smutki pójdą precz.

Bo przyjdą czasy, że te kutasy
Będą przed nami na baczność stać,
Ręka nie zadrży, jak liść osiki
Gdy będziemy w głupie mordy lać.

Więc pijmy wino, szwoleżerowie,
Niech smutki zginą w rozbitym szkłe
Gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie,
Czy dobrze było nam czy źle.

PIECHOTA

Nie noszą lampasów i szary ich strój!
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy...

SAPERZY

Nie masz ci to jak sapery,
Same juchy dzindziniery.
Chłop chłopa jołopa
Siekiereczką ciup ciupa,
A to ci saperska stypa. (bis)

Wyrąbali całe lasy,
Zbudowali dwa szałas.
Szałas się zawalił
I sapera przywalił,
Bo zanadto siebie chwalił. (bis)

Zbudowali most na Nidzie,
Cały szwadron po nim idzie.
Mostek się zawalił i sapera przywalił.
Bo zanadto siebie chwalił. (bis)

Nie masz ci to jak sapery,
Same juchy dzindziniery.
Chłop chłopa jołopa
Siekiereczką ciup ciupa,
A to ci saperska stypa. (bis)

ŻURAWIEJKI NA PUŁKI KAWALERII

1 Pułk Szwoleżerów J. Piłsudskiego (otok amarantowy,) Warszawa

1. **Ciesz się bracie Szwoleżerze masz protekcję w Belwederze**
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń
2. **W Belwederze na kwaterze pośpisz, bracie Szwoleżerze**
Lance do boju...

2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich (otok biały) Starogard

1. **Dzielnie skaczą przez bariery Rokitniańskie Szwoleżery**
Lance do boju...
2. **Kradną kury, kradną sery Rokitniańskie Szwoleżery**
Lance do boju...

3 Pułk Szwoleżerów Koziatulskiego (otok żółty) Suwałki

1. **Kto przykładem w boju świeci? Szwoleżerów Pułk to trzeci**
Lance do boju...
2. **Kto w Suwałkach robi dzieci? Szwoleżerów Pułk to trzeci**
Lance do boju...

1 Pułk Ułanów Krechowieckich (otok amarantowy) Augustów

1. **Zawsze dzielni, wszędzie znani, Krechowieccy to ułani**
Lance do boju...
2. **Wielkopański, Jaśniepański, Krechowiecki Pułk Ułański**
Lance do boju...

2 Pułk Ułanów Grochowskich (otok biały) Suwałki

1. **Przy kieliszku kość troski zwykł ułanów Pułk Grochowski**
Lance do boju...
2. **Lampas z gaci, płaszcz z gałganów to jest drugi Pułk Ułanów**
Lance do boju...

3 Pułk Ułanów Śląskich (otok żółty) Tarnowskie Góry

1. **Jedzie ułan, dupa w chmurach. To jest Pułk w Tarnowskich Górach**
Lance do boju...
2. **Za pogrzebem szarżą leci, to jest Pułk ułanów trzeci**
Lance do boju...

4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich (otok chabrowy) Wilno

1. **Czwarty – to nie lada gratka, kwateruje w mieście „Dziadka”**
Lance do boju...
2. **Weneryczny i pijański, to jest czwarty Pułk ułański**

6 Pułk Ułanów Kaniowskich (otok błękitny) Stanisławów

1. **Dumna mina, a łeb pusty, to jest Pułk ułanów szósty**
Lance do boju...
2. **Nigdy trzeźwi, zawsze wlani, to Kaniowscy są ułani**
Lance do boju..

8 Pułk Ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego (otok żółty) Kraków

1. **Same grafy i barony, ósmy zdoła nam salony**
Lance do boju...
2. **Krzywa buzia, krzywa nóża, to ułani księcia Józia**
Lance do boju...

10 Pułk Ułanów Litewskich (otok amarantowy) Białystok

1. **Psy wyją na widok jego – to jest ułan z dziesiątego**
Lance do boju...
2. **O „Dziesiątym” nic nie wiemy, więc go chwalić nie będziemy**
Lance do boju...

13 Pułk Ułanów Wileńskich (otok różowy) Nowa Wilejka

1. **Zawsze dzielny i bojowy, to trzynasty Pułk różowy**
Lance do boju...
2. **Księżyc w czole, w dupie gwiazda, to tatarska nasza jazda**
Lance do boju...

14 Pułk Ułanów Jazłowieckich (otok żółty) Lwów

1. **Hej dziewczęta w górę kiecki, jedzie ułan jazłowiecki**
Lance do boju...
2. **Zawadiacko głowę nosi i do szarży sam się prosi**
Lance do boju...

15 Pułk Ułanów Poznańskich (otok szkarłatny) Poznań

1. **Bolszewicką krwią zbroczony to „piętnasty” Pułk czerwony**
Lance do boju...
2. **Po Poznaniu dupą szasta, to z „piętnastki” pederasta**
Lance do boju...

16 Pułk Ułanów Wielkopolskich (otok biały) Bydgoszcz

1. **Piją z beczki – nie pijani, to bydgoscy są ułani**
Lance do boju...
2. **Zawsze łasy na niewiasty, to ułanów Pułk Szesnasty**
Lance do boju...

17 Pułk Ułanów Wielkopolskich (otok żółty) Leszno

1. **Zbiorowisko wielkich panów – Siedemnasty Pułk ułanów**
Lance do boju...
2. **Trochę panów, trochę chamów – Siedemnasty Pułk ułanów**
Lance do boju...

18 Pułk Ułanów Pomorskich (otok chabrowy) Grudziądz

1. **Mają dupy jak z mosiądza, to ułani są z Grudziądza**
Lance do boju...
2. **A przez morze na Pomorze Osiemnasty tylko może**
Lance do boju...

W MEDYCYNĘ NASZEJ DOBY...

Słowa: Bolesław Wieniawa-Długoszowski

W medycynę naszej doby
 Nikt nie wierzy, nie!
 Szczęściem wszystkie dziś choroby
 Wojną leczy się.

Choryś człek – idź bracie na wojenkę,
 Straw ten lęk, a będziesz żył przez wiek!

Cierpisz bracie na zaparcie
 Od szeregu dni,
 Niech no przyjdzie pierwsze starcie,
 Jesteś zdrow, aż grzmi!

Choryś człek...

Męczy cię reumatyzm srogo,
 W nogę tnie jak miecz,
 Granat huknie – i wraz z nogą
 Pójdą bóle precz!

Choryś człek...

Chory był na zatłuszczenie,
 Aże w oczach puchł,
 Marsze trzy, jedno ćwiczenie,
 A już stracił brzuch.

Choryś człek...

Choć ci w piersi serce drga tak,
 Że zapiera dech,
 Pójdiesz na Moskali w atak,
 Będziesz gnał za trzech!

Choryś człek...

A gdy kochasz się namiętnie,
 Stąd serdeczny ból,
 Wykuruje cię doszczętnie,
 W serce parę kul.

Choryś człek....

KALINA MALINA

Kalina malina w lesie rozkwitała	<i>bis</i>
niejedna dziewczyna ułana kochała	<i>bis</i>
Ułana kochała, ułana lubiła	<i>bis</i>
I te czułe listy do niego kreśliła	<i>bis</i>
A w niedzielę rankiem, kiedy słońce wschodzi	<i>bis</i>
To ten młody ułan po koszarach chodzi	<i>bis</i>
Po koszarach chodzi, listy w ręku nosi	<i>bis</i>
Pana porucznika o przepustkę prosi	<i>bis</i>
Panie poruczniku puść mnie pan do domu	<i>bis</i>
Bo moja dziewczyna urodziła syna	<i>bis</i>
Puszczę ja cię puszczę, ale nie samego	<i>bis</i>
Każę ci osiodłać konika karego	<i>bis</i>
Konika karego i te złote lejce	<i>bis</i>
Abyś swej dziewczynie uradował serce	<i>bis</i>
Jedzie ułan jedzie, o drogę nie pyta	<i>bis</i>
A młoda teściowa u progu go wita	<i>bis</i>
„Ułanie, ułanie, twoja to przyczyna	<i>bis</i>
Przez ciebie została zhańbiona dziewczyna”	<i>bis</i>
Ja jej nie zhańbiłem, zhańbiła się sama	<i>bis</i>
I ta ciemna nocka, po której chadzała	<i>bis</i>
Chadzała, pijała i grywała w karty	<i>bis</i>
Myślała dziewczyna, że z ułanem żarty	<i>bis</i>
To nie były żarty, ani żadne kpiny,	<i>bis</i>
Bo zamiast wesela odbyły się chrzciny	<i>bis</i>
Ta dzisiejsza młodzież lata samolotem,	<i>bis</i>
Najpierw robi dzieci, a wesele potem.	<i>bis</i>

LIST DO CARA

Słowa: H. Brzeziński

A konna bateria już nad Styrem stoi,
już nad Styrem stoi, już nad Styrem stoi.

I pisze do Cara, że się go nie boi,
Że się go nie boi, hopaj - siup!

Hopaj – siupaj, hopaj - siupaj,
hopaj - siupaj dana, hopaj - siupaj dana,
dziewczyno kochana.

Wczoraj spałem na podłodze,
Dziś na stogu siana,
Do samego rana, hopaj - siup!

I pisze do Cara czarnym atramentem,
czarnym atramentem, czarnym atramentem.

Że się go nie boi z całym regimentem,
z całym regimentem, hopaj - siup!

Nasze ciężkie działa już pod Rygą stoją,
już pod Rygą stoją, już pod Rygą stoją
I piszą do Cara, że się go nie boją,
że się go nie boją, hopaj - siup!

Hopaj - siupaj ...

I piszą do Cara, po co zdejmał dzwony,
po co zdejmał dzwony, po co zdejmał dzwony,
Pewno nie miał kulek dla swojej obrony,
dla swojej obrony, hopaj - siup.

I piszą szabelką z hartowanej stali,
z hartowanej stali, z hartowanej stali,
Że całą czeredę hen za Bug wygnali,
hen za Bug wygnali, hopaj - siup!

Hopaj - siupaj...

A w końcu w okopy szwadron posłaliśmy,
szwadron posłaliśmy, szwadron posłaliśmy,
W niewolę pułk carski cały zabraliśmy,
cały zabraliśmy, hopaj - siup.

MY, PIERWSZA BRYGADA*Słowa: A. Hałaciński, T. Biernacki*

Legiony to żołnierska nuta,
 Legiony to ofiarny stos,
 Legiony to żołnierska buta,
 Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
 Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
 Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
 O ileż krwi, wylanych łez,
 Pomimo to nie ma zwątpienia,
 Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada..
 Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
 Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
 Leliśmy krew osamotnieni,
 A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...
 Nie chcemy dziś od was uznania,
 Ni waszych mów, ni waszych łez.
 Już skończył się czas kołatania
 Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...
 Umieliśmy w ogień zapalić
 Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
 Nieść życie swe dla ideału
 I swoją krew, i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...
 Potrafił dziś dla potomności
 Ostatki swych poświęcić dni,
 Wśród fałszów siać zew namiętności,
 Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada....



SPIS TREŚCI

1. MARSZ POLONIA
2. NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA
3. KADRÓWKA
4. 6 SIERPNIA 1914 R.
5. WARCZĄ KARABINY
6. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM
7. MARSZ STRZELCÓW, PIOSENKA O WSZY
8. PRZYBYLI UŁANI
9. POBÓR NA DZIEWCZĘTA
10. CIĘŻKIE CZASY LEGIONERA
11. WOJENKO, WOJENKO
12. RAPSOD O PUŁKOWNIKU KULI-LISIE
13. LEGUNY W NIEBIE
14. JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE
15. KOMENDANCIE NASZ
16. FANFARA NA CZEŚĆ KOMENDANTA
17. ORLĄTKO
18. O MÓJ ROZMARYNIE
19. HEJ, HEJ, UŁANI!
20. TAM NA BŁONIU
21. STOI UŁAN NA WIDECIE
22. BIAŁE RÓŻE
23. PRZEKORNA DZIEWCZYNA
24. SZWOLEŻEROWIE
25. PIECHOTA
26. SAPERZY
27. ŻURAWIEJKI NA PUŁKI KAWALERII
28. W MEDYCYNĘ NASZEJ DOBY...
29. KALINA MALINA
30. LIST DO CARA
31. MY, PIERWSZA BRYGADA

Copyright by Kabaret Miejski „LOCH CAMELOT”, 2005 r.

Projekt okładki
Kazimierz Madej

Opracowanie graficzne
Kazimierz Madej
Waldemar Domański

Wybór tekstów
Kazimierz Madej i Waldemar Domański

Opracowanie muzyczne koncertu
Ewa Kornecka
Edward Zawiliński

Korekta
Agnieszka Staniszevska-Mól

Publikacja ukazała się dzięki pomocy finansowej Urzędu Miasta Krakowa

PODZIĘKOWANIA

Za pomoc w realizacji 16. lekcji śpiewania składamy serdeczne podziękowania

Kancelarii Prezydenta Miasta Krakowa
Radzie i Zarządowi Dzielnicy I
Wydziałowi Promocji i Turystyki UMK
Wydziałowi Spraw Administracyjnych UMK
Wydziałowi Informatyki i Infrastruktury UMK

Panu Maciejowi Beiersdorfowi, dyrektorowi Muzeum Historii Fotografii
Panu Andrzejowi Orłowskiemu

Przyjaciółom i wszystkim artystom Lochu Camelot
ofiarnie zaangażowanym w przygotowanie 16. lekcji

PATRONAT MEDIALNY

DZIENNIK POLSKI

TVP 3
KRAKÓW

RADIO
KRAKÓW
Małopolska





e-mail: lochcam@kr.onet.pl